

Nowy sprzęt przeciwko demonstrantom

11 czerwca 2012

Rosyjska policja jest gotowa do testowania nowej broni niepenetrującej, która miałaby być używana przeciwko demonstrantom. Bronią tą jest karabin maszynowy miotający plastikowe pociski, podobne do lotek używane w grze w bandminton.

Podobnie jak formacje policyjne w innych krajach, rosyjscy policjanci wyposażeni są w miotacze gazu łzawiącego, granaty gazowe, armatki wodne czy elektryczne paralizatory. Jednak te środki przymusu w wielu przypadkach okazywały się zabójcze dla demonstrantów, przeciwko którym zostały użyte. Gaz łzawiący może spowodować uduszenie się, paralizatory łatwo doprowadzić mogą do zatrzymania akcji serca zaś armatek wodnych nie można używać w zimie (z obawy przed możliwą hipotermią oblanych wodą demonstrantów).

W 2009 roku ministerstwo spraw wewnętrznych Rosji ogłosiło otwarty przetarg na pneumatyczny, niepenetrujący system kontrolowania tłumu. Zwycięska firma wyprodukowała karabin miotający plastikowe pociski napędzane sprężonym powietrzem o sile 300 atmosfer, będący w stanie zatrzymać atakujący tłum. W zamyśle ma on nie dopuścić do sytuacji konfrontacji rzucającego kamienie tłumu z policją poprzez ostrzelanie go plastikowymi pociskami.

Pocisk to 22-milimetrowa „lotka” ważąca 4,8 grama. Jest to waga odpowiadająca kuli pistoletowej, jednak plastikowy pocisk nie leci tak szybko i ma znacznie większą powierzchnię uderzenia. Dodatkowo, może zostać załadowany farbą, która pozwoli oznaczyć biorących udział w zajściach demonstrantów i późniejsze wyłapanie ich przez policję. Wypełniony farbą pocisk ważyć może do 30 gram.

Twórcy broni porównują ból zadany standardowym 4,8 gramowym pociskiem do uderzenia skórzanym pasem, zaś wypełnionym farbą do kopnięcia konia. Karabin strzela z prędkością jednego pocisku na sekundę. Twórcy broni twierdzą, że „nie ma możliwości uśmiercenia kogoś przy pomocy ich karabinu”, ponieważ operujący nim system komputerowy zmniejsza siłę wystrzeliwania pocisków w zależności od odległości dzielącej go od tłumu. Jak przyznali, testowali go na żywych świniach – jedna z nich zdechła z wyniku wielokrotnego uderzenia pociskami.

Po tych testach, jak mówią, broń została dostosowana tak, aby nie wyrządzać większych szkód. Mówią jednak, że uderzenie pociskiem z pewnością będzie bolesnym przeżyciem, jednak gwarantuje większe bezpieczeństwo niż użycie amatek wodnych, gazu czy broni gładkolufowej na gumowe kule, w wyniku użycia których, także w Polsce, odnotowani szereg poważnych uszkodzeń ciała (głównie przez niezgodne z prawem użycie jej przez policjantów, czyli strzały w głowę lub twarz).

Formacje policyjne na całym świecie coraz szybciej wdrażają nowe systemy walki z demonstrantami, ostatnimi nowinkami w tym temacie w Polsce i innych krajach jest LRAD (Long Range Acoustic Device), armatka dźwiękowa używana na polach bitew Iraku, która powodować może poważne uszkodzenia słuchu. Rosyjski miotacz plastikowych pocisków będzie montowany na transporterach opancerzonych Tygrys, działko obsługiwane będzie przez jednego funkcjonariusza.

Źródło: [Autonom](#)